

DROGA KRZYŻOWA

Duszpasterstwo bialskich Przedsiębiorców i ludzi pracy

„Dar Bożej ekonomii – od znużenia ku radości”



Inspirację do ułożenia rozważań czerpano z Drogi Krzyżowej prowadzonej przez Papieża Franciszka (Droga Krzyżowa w Koloseum. Papież o "Bożej ekonomii") oraz Duszpasterza Przedsiębiorców Talent Ks. dr Przemysław Króla SCJ „Być człowiekiem dla człowieka”

Panie Jezu Chryste,
stajemy dziś przy Twojej Drodze Krzyżowej jako ludzie pracy, przedsiębiorcy, pracownicy, osoby odpowiedzialne za innych.

W świecie często mówi się o ekonomii, rynku, konkurencji i sukcesie. Twoja Ewangelia przypomina nam jednak, że istnieje także **inna ekonomia – ekonomia Boga.**

Ekonomia, która nie buduje na wyzysku, lecz na solidarności.
Ekonomia, która nie odrzuca słabszych, lecz daje im miejsce.
Ekonomia, która nie niszczy świata, lecz go rozwija.

Jak przypominał Sługa Boży Papież Franciszek, prawdziwa ekonomia powinna służyć człowiekowi i dobru wspólnemu.

Każdy z nas otrzymał od Boga talenty.
Zdolność pracy, organizowania, tworzenia, współpracy.

Dlatego w pewnym sensie **wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami życia.**

Tworzymy świat poprzez nasze decyzje, naszą pracę i nasze relacje.

Rozważając dziś Twoją Drogę Krzyżową prosimy, aby nasza przedsiębiorczość była drogą służby, odpowiedzialności i budowania dobra wspólnego, bycia człowiekiem dla człowieka.

**Znużenie z doświadczeń życia zamieniać na radość z Poranka
Zmartwychwstania.**

STACJA I

Wyrok śmierci na Jezusa

Wyrok zapada szybko.

Niewinny zostaje skazany, ponieważ tak jest wygodniej dla władzy i tłumu.

Panie Jezu, także w dzisiejszym świecie decyzje często podejmowane są nie w oparciu o prawdę, lecz o interes lub z góry przyjętą tezę systemu.

W gospodarce i biznesie istnieje pokusa, aby zysk był ważniejszy niż człowiek. Ile jest takich sytuacji, w których osądy są oczywiste bez uczciwego procesu, a niesłusznie oskarżony nie jest w stanie udowodnić prawdy.

Stacja ta przypomina nam, że każda decyzja gospodarcza i społeczna ma wymiar moralny.

Urzędnik, przedsiębiorca, menedżer, kierownik, pracownik – każdy z nas podejmuje decyzje, które wpływają na życie innych ludzi.

Chryste, ta Pierwsza stacja, to początek wszystkich ludzkich dróg krzyżowych, a Ty w pokorze i bliskości jesteś obecny w każdej z nich, bo jesteś gotowy, aby zrobić to za każdego człowieka, przyjmujesz na siebie wyrok potępienia, niesłusznych osądów i wskazujesz drogę zwycięstwa przez przebaczenie i miłość.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni.

Panie Jezu daj nam odwagę wybierania tego, co sprawiedliwe, uwalniaj od tchórzostwa, zagmatwania, lęku, gdy idzie o los drugiego człowieka.

STACJA II

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Jezus przyjmuje krzyż. Pokorne uniżenie, najwspanialsza dobroć w zamian za podłość i zło tego świata. Przejmuje na siebie odpowiedzialność za grzeszność ludzkich decyzji.

Przyjmuje zamiast czci i wyrazów uznania, miłości – osamotnienie, zdradę, policzkowanie, więzienie i mękę na krzyżu.

Panie Jezu, odpowiedzialność to dbałość o dobro drugiego człowieka w rodzinie, w miejscu pracy, wspólnocie, w ojczyźnie.

Odpowiedzialność wzięcia krzyża i kroczenia na szczyt.

Na jaki szczyt kroczymy, czy sukcesu? bez względu na środki? czy może nadgorliwego wykazania się i odnotowania wyniku finansowego?

Krzyż odpowiedzialności bywa bardzo ciężki. Boimy się inicjatywy, zaangażowania -krzyża tego - bo nie pasuje do najnowszego garnituru, marki samochodu...

Czy w mojej determinacji kroczenia na szczyt inni zauważą odwagę i świadectwo dobra dla społeczeństwa, wspólnoty, rodziny?

Jezus mów dziś do mnie i do ciebie:

Jeśli kto chce iść dzisiaj za mną, niech się zaprze samego siebie i niech mnie naśladuje.

Spójrz na mnie, a zaczniesz rozumieć siebie.

Panie Jezu, pomóż nam nie uciekać od odpowiedzialności i naucz ufne go zawierzenia Tobie naszej drogi na szczyt.....oddawania siebie dla innych.

STACJA III

Jezus upada po raz pierwszy

Jezus dźwigając krzyż odpowiedzialności za ludzi upada pod ciężarem. Tym ciężarem jest osamotnienie, pomimo tłumu. Nie otrzymuje wsparcia, napotyka przeszkody. Nie rezygnuje jednak, lecz wiernie dąży na szczyt ofiarowania siebie.

Upadek jest częścią ludzkiego doświadczenia.

Także w świecie pracy zdarzają się porażki.

Upadają projekty, firmy, marzenia.

Panie Jezu, przypominasz nam, że porażka nie jest końcem.

Największą klęską jest dopiero rezygnacja z dobra.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Nie możecie dwom panom służyć.

Chryste daj nam odwagę powstawania, wytrwałości w pracy nad sobą i przyznania się do błędu, gdy upadek dookreśla źle wyznaczoną drogę. Abyśmy potrafili naprawdę zaufać Tobie Chryste tak do końca, aby nasza droga nie zakończyła się na pierwszym zakręcie, w pyłe pierwszej porażki i napotkanej przeszkody.

STACJA IV

Jezus spotyka swoją Matkę

Jezus spotyka swoją Matkę tak tylko przez chwilę. Spotkanie w drodze. Tylko człowiek, który kocha zna, ile znaczy takie spojrzenie, bardziej niż godziny bezsensownych narad i szkoleń.

To miłość nadaje głębię naszym spotkaniom.

Takie było to spotkanie, Jezusa dźwigającego krzyż i Jego Matki, wsparcia i miłości, chociaż pełne milczenia, bólu. To spotkanie pełne współczucia i cierpienia. We wzajemnym spojrzeniu, w Ich oczach nawzajem głęboka i serdeczna motywacja dla wypełnienia woli Ojca. Ich serca splecione jednością poświęcenia dla zbawienia wielu.

Panie Jezu, Maryjo, ta stacja to szkoła relacji i zrozumienia. Przypominacie nam, że fundamentem życia są relacje.

Rodzina jest pierwszym miejscem, gdzie uczymy się relacji, pracy, odpowiedzialności i solidarności.

W rodzinie rodzą się wartości, które później kształtują społeczeństwo.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego

Maryjo, Matko pięknych relacji prosimy Ciebie, abyś wprowadziła nas w tajemnicę Twojej bliskości z Jezusem. Abyśmy Panie Jezu byli wsparciem dla siostry i brata, potrafili patrzeć w oczy drugiego człowieka, abyśmy nie bali się, że w oczach drugiego człowieka ujrzymy dobro, niebo, abyśmy przestali patrzeć się jedynie na swój sukces, a cieszyli się ze spotkania bliźniego i kochali go jak siebie samego.

STACJA V

Szymon z Cyreny dźwiga krzyż Jezusa

Zmęczony Szymon ciężką pracą, utrzymywaniem rodziny, monotonią życia, zmęczony przedsiębiorca- rolnik.

Obojętny na to co przynosi życie, na tego, kto staje na jego drodze, zakuty w kajdany brutalnej rzeczywistości.

Szymon nie planował spotkania Zbawiciela i pomocy Jemu. **A jednak** ta współpraca jest bardzo ważna, rozwija Szymona, uczy miłości i współczucia. Jego silne, dobre ręce, są w sam raz, aby wyrwać drugiego człowieka z samotności, podtrzymać w jego wysiłkach, planach, czynienia dobra, chwycić belkę krzyża.

Panie Jezu w tej stacji przypominasz nam, że świat rozwija się poprzez współpracę.

Każda praca jest współdziałaniem wielu osób. Owocem współpracy mogą też być łzy wykorzystanego pracownika lub pogardzanego pracodawcy.

Ty Chryste w tej stacji oddajesz się w silne ręce Szymona i zaiste jesteś mu wdzięczny. Obdarzasz go łaską nawrócenia.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Cokolwiek uczyniliście z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

Panie Jezu pomóż nam budować kulturę współpracy i wzajemnego szacunku, dlatego, że chcemy być włączeni tak jak Szymon w niesienie z Tobą krzyża odpowiedzialności.

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusa

Weronika przedziera się przez tłum żołnierzy, wyciera twarz Jezusa. Wzrusza postawa tej dzielnej kobiety, zadziwia, bo potrafiła być człowiekiem, zawstydzona, bo nie czekała, aż zrobi ten stojący obok, nie przeprowadzała bilansu ewentualnych zysków i strat, nie pytała co ja z tego będę miała. Zwyczajny, prosty, ludzki gest, a od 2000 lat zwraca uwagę.

Nie trzeba być rzymskim legionistą by popchnąć człowieka lub trzymać bicza, by go uderzyć. Tak wiele razy wystarczy mój jeden podpis uczyniony markowym piórem, by wyrządzić krzywdę człowiekowi.

A może już czas z tym skończyć, może narzędzie zbrodni zamienić na chustę.

Jezu, niech Twoje łzy nie upadają na ziemię, lecz w moje serce, może roztopią ten gład.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz.

Panie Jezu, w świecie ekonomii często liczy się wielkość i skala, naucz nas Twojej świętej Bożej ekonomii, w której skala małych gestów dobra i wrażliwości zmienić może historię świata i pokonać pychę wyrosłą na egoistycznym „ja”.

STACJA VII

Drugi upadek pod krzyżem

Jezus idzie dalej, każdy krok to nowe wyzwanie, każdy krok to nowe życiowe zadanie, nie wolno się cofnąć, zatrzymać w połowie drogi, a tu kolejny upadek... Jednak, żeby utworzyć wartość, trzeba powstać, Jezus dźwiga się z kurzu obelg i złorzeczeń i wytrwale kontynuuje podjęty zbawienny zamiar.

Panie Jezu, kryzysy są częścią historii rodzin, społeczeństw, świata i gospodarki. Wynikają one z grzeszności człowieka.

Bardzo szybko można przyzwyczaić się do swojego grzechu, zrezygnować z walki, tak łatwo porzucić marzenia, wysiłki, dla świętego spokoju. Przyzwyczaić się do omijania prawa, tolerowania korupcji lub nakładać kolejne ciężary praw i obowiązków nie do udźwignięcia.

Wydawało się, że może będzie inaczej, lepiej, jednak znowu spiekota drogi, znowu ciężko powstać, to już może się znudzić, bo po co kolejny wysiłek ponad siły, skoro i tak za chwilę upadnę... Kochana zatroskana siostrzo, kochany utrudzony bracie, nie byłoby naszego zbawienia, gdyby Jezus nie powstał, zaprzyjaźnił się z pyłem ziemi. Kochać to znaczy powstawać, zawsze... z każdego upadku.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Idź i nie grzesz już więcej.

Panie Jezu Chryste daj nam łaskę uczciwości: zawsze, w kryzysie i w sukcesach, wobec pracodawców, wobec pracowników, wobec instytucji i przedsiębiorców.

STACJA VIII

Spotkanie Jezusa z płaczącymi niewiastami

Na drodze Jezusa nie zabrakło łez. Wylewane w poduszkę, w samotności podczas bezsennej nocy, przy grobie bliskiego człowieka, z żalu, niezrozumienia, z gorzkim wyrzutem, z poczucia bezradności i niesprawiedliwości. Łzy płaczących niewiast to łzy kobiet wrażliwych na los drugiego człowieka, a jednak spotyka je jedno krótkie zdanie: nie płaczcie nade mną, raczej zapłaczcie nad sobą.

Panie Jezu w tej stacji uczysz nas odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Abyśmy myśleli o przyszłości i kolejnych pokoleniach: jaki daje im przykład? czy prowadzę swoim świadectwem ku szczytowi zbawienia?

Niech na tej drodze krzyżowej popłyną łzy, duże szczere, i bardzo gorzkie, to może już najwyższy czas, by uklęknąć przed Jezusem. Lecz gdy już zegniami kolana obciążone wagą swoich win, złego świadectwa dla najbliższych, obyśmy nie zapomnieli o drobnym szczególe, aby wnieść swój wzrok ku górze, tam, gdzie będziemy mogli się skrzyżować z wzrokiem Jezusa. On pragnie nas podźwignąć, przygarnąć i powiedzieć czule: nie płacz, bo ja dźwigam twój grzech, by na Golgocie przemienił się w nowe życie.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Niewiasto, czemu płaczesz???

Panie Jezu pomóż nam rozwijać świat w sposób odpowiedzialny, abyśmy byli świadectwem prawdziwej wiary, nadziei i miłości.

STACJA IX

Trzeci upadek Jezusa pod ciężarem krzyża

Trzy to liczba symboliczna, Jezus upadał, i choć wycieńczony, to zawsze powstawał. Nie ważne, ile upadków spotka nas na drodze ku zbawieniu, ważne, aby była taka sama liczba powstań. Często wołamy: to już koniec, nie damy rady, mamy dość. A przecież wystarczy tylko jeden mały krok, by uwierzyć, że może uda się jeszcze następny. Chciejmy nie rezygnować, idźmy z krzyżem życia na ramionach, trzymajmy wytrwale bilet życia podarowany od Boga i dojedźmy do ostatniej stacji, gdzie sam Bóg będzie na nas czekał.

Panie Jezu, przypominasz nam, że największa siła rodzi się z nadziei.

Chryste to prawie koniec, więc krocząc z moimi cierpieniami obok Ciebie pomóż mi powstać. Cicho i bardzo pokornie wyciągam do Ciebie rękę, a Ty ją uchwyc, bo zdecydowałem rozluźnić zaciśniętą pięść.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Stań, nie lękaj się.

Jezu, nasz Przyjacielu, uczyn z nas pomocników dla innych w potrzebie i cierpieniu, niech przez nasze wyciągnięte ręce poczują ciepło Twojej obecności i pomocy. Daj nam wytrwałość w pracy i w służbie.

STACJA X

Odarcie Jezusa z szat

Jezus zostaje pozbawiony wszystkiego, zdarta szata dobrego imienia.

Przerażająca ta stacja, bo już nie chodzi o kolejny cios w obolałe ciało, ale o coś więcej – uderzeniem w godność, coś najgłębszego w człowieku. Można drugiego człowieka uderzyć, ale bardziej bolesny jest cios, który rozrywa duszę. Człowiek może wytrzymać wiele, ale w gruncie rzeczy jest delikatną istotą.

Nie potrzeba dużo, aby odebrać: dziecku, mężowi, żonie, pracownikowi -chęć do życia. Łatwo rozedrzeć czyjeś serce, przeszyć na wylot: mieczem słowa, odwrócenia, zdrady, fałszywych oskarżeń, bezsensownych żalów.

Człowiek jest odkrywcą, przez wieki, wynalazł miliony sposobów jak upodlić drugiego.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Cóżżeś uczynił? krew twego brata głośno woła ku mnie z ziemi...

Jezu, naucz nas tak szanować i kochać bliźniego i zrozumieć, że każdy człowiek ma wartość, której nie można zmierzyć pieniędzmi, bo godność ludzka nie zależy od tego, co posiada.

STACJA XI

Przybicie Jezusa do krzyża

Jezus już nie może poruszyć ręką, nogi go nie poniosą po palestyńskiej ziemi. Jest taki moment, gdy człowiek staje zupełnie bezradny, gdy ręce przybite do drzewa krzyża, nie są w stanie wykonać najmniejszego gestu.

Pozostaje tylko patrzeć, jak rozsypuje się rodzina ukochanego dziecka, gdy ktoś najbliższy stacza się do przepaści, gdy firma upada i zostały tylko puste magazyny.

Pozostaje spojrzenie, w którego głębi zawrzeć można cały swój ból, lecz czy znajdzie się człowiek, który go odczyta. **Boże mój, Boże mój! Czemuś mnie opuścił?**

Cisza opuszczenia dla Jezusa, i dla mnie, w tej ciszy można usłyszeć krzyk tych, którzy nie mogą odnaleźć sobie miejsca wśród ludzi, bo ci okazali się być

tak bardzo niehumanie. Jezus jednak jako człowiek przygwożdżony na krzyżu przyjmuje w ten sposób na siebie wszelkie podłości, i to cierpienie zupełnej bezradności i opuszczenia, też na siebie wziął i wytrwał za ciebie i za mnie, bo ufał Bogu Ojcu, bo wiedział, że za następną chwilę nastąpi odkupienie wszystkich naszych ziemskich spraw i grzechów.

Panie Jezus, przypominasz nam, że prawdziwa wielkość polega na służbie. Wielkość człowieczeństwa to skala miłości aż po krzyż.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Bez mnie nic uczynić nie możecie...

Chryste, Synu Boga żywego naucz nas być człowiekiem, by usłyszeć niemy krzyk bezradności przybitego do krzyża brata.

STACJA XII

Jezus umiera na drzewie krzyża

Gdy przychodzi ostatnia chwila, nie ma czasu na długie rozmowy. Wystarczy jedno słowo, zdanie, by zawrzeć całą głębię swojego życia.

Ojciec... w ustach Jezusa brzmi niesamowicie, tak ciepło, przyjemnie, bezpiecznie.

Jezus oddaje Swoje życie w Ojca ramiona.

A my komu oddajemy swojego ducha, w czym mamy upodobanie, jak zastanie nas ta ostatnia chwila życia???

Kupców naszego życia jest wielu, którzy czekają na naiwność człowieka, lecz czy zapłacą wystarczająco za moje i twoje życie? - **za mało**, bo tylko **Ojciec Jezusa**, może oddać je nowe, cudowne, przemienione, **tylko On**.

Tajemnica śmierci jest tajemnicą życia, ale tylko wtedy, gdy masz odwagę jak małe dziecko zasnąć w ramionach swojego Ojca. Zasnąć wieczorem, by rano obudzić się świeżym wypoczętym i bardziej szczęśliwym, Śpij dobrze, snem śmierci, krótką drzemką przed prawdziwym życiem... Boża ekonomia nie niszczy człowieka, lecz go budzi.

Panie Jezus, Twoja śmierć przypomina nam, że miłość jest fundamentem prawdziwego rozwoju.

Jezus mówi do ciebie dziś: Kiedy się modlicie, mówcie: **Ojciec...**

STACJA XIII

Ciało Jezusa zdjęte z krzyża

Przybicie Jezusa było spektakularnym i wstrząsającym dla tłumu gapiów, zdjęcie już takie nie jest.

Cisza spowijała wzgórze, widzowie wrócili do swoich spraw, swoich firm, urzędów, została grupka przyjaciół.

Przyjaźń jest fascynująca, potrzeba otwartego serca by pozyskać przyjaciela. Serce Jezusa otwarte- tak dosłownie, włócznią żołnierza, czeka na wiernych przyjaciół. I tylko przyjaciel Boga może być przyjacielem drugiego człowieka. Zdjęli go z krzyża jak najcenniejszy skarb. Nie myśleli o nagrodzie, o karze, ale o tym by być człowiekiem dla drugiego człowieka, chodź to tak trudne i niepopularne. Nie bój się przyjaciel zdejmie cię z krzyża...

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Wy jesteście przyjaciółmi moimi.

Panie Jezu, ucz nas cierpliwości, bo dobro potrzebuje czasu.

STACJA XIV

Złożenie Jezusa do grobu

Wielki kamień zamknął przestrzeń tajemnicy przed wzrokiem ciekawskich, potrzeba innej siły, by dotrzeć do najgłębszej istoty, odpowiedzieć na najważniejsze dla człowieka pytanie o życie. Serce z ciała, nie z kamienia, jak mówi prorok, sprawi, że w końcu człowiek stanie się człowiekiem. Nie można człowieka zrozumieć bez Chrystusa, nie można, bo to on jest tym jedynym i prawdziwym człowiekiem, a my mniej lub bardziej kiepską imitacją skażoną przez grzech. Nie możesz zrozumieć siebie bez Chrystusa. Jego serce niech stanie się moim i twoim sercem, wtedy zrozumiesz, że nie ma nic piękniejszego, niż być człowiekiem.

Jezus mówi dziś do mnie i do ciebie: Dam im nowe serce i nowego ducha włożę w ich wnętrza, usunę z ich ciała serce kamienne, a dam im serce z ciała.

Cisza grobu trwa, spokojna, lecz z nutą napięcia, bo coś się wydarzy, coś pęknie, bo trzeba, aby coś wydarzyło się w człowieku... Może twoja droga krzyżowa jest podobna, może powiesz, że dłuższa i bardziej bolesna, to nie jest najważniejsze, bo jak każda droga prowadziła do Rzymu, tak droga krzyżowa każdego człowieka prowadzi do życia, od ciebie zależy, czy dojdiesz na

wzgórze Golgoty, czy rozpiętym między niebem a ziemią ujrzysz swoją drogę w nowej perspektywie. Z Jezusem umierasz, z Jezusem zmartwychwstajesz

Modlitwa końcowa

Panie Jezu, Twoja droga przypomina nam, że świat można przemieniać dobrem.

Pomóż nam współpracować ze Stwórcą w budowaniu świata sprawiedliwości, solidarności i nadziei.

Panie Jezu Chryste, dziękujemy Ci za talenty, które nam powierzyłeś.

Pomóż nam wykorzystywać je dla dobra innych.

Spraw, aby nasze rodziny, firmy, miejsca pracy i wspólnoty były przestrzenią szacunku, współpracy i odpowiedzialności.

Niech nasza praca i przedsiębiorczość służą budowaniu **Bożej ekonomii** – ekonomii miłości, sprawiedliwości i nadziei.

A znużenie było zawsze drogą ku radości poranka zmartwychwstania.

AMEN